Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 157 | Kraków, niedziela 11 lipca 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Nieustająca reorganizacja na niby

Jeżeliby ktoś chciał odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakim kierunku istnieje **ciągłość** stosunków w naszej administracji, polityce zagranicznej, skarbowości, oświacie i t. d. wobec nieustannych zmian rządów, — a nawet — omal że nie ustroju państwowego — trafna odpowiedź mogłaby być tylko ta jedna: **tak jest, istnieje u nas ciągłość reorganizacji...**

Niema u nas nic stalszego, nic bardziej niezmiennego, nic bardziej konsekwentnego, ponad — **reorganizację.** Może upaść dziesięć rządów po kolei, i powstać w ich miejsce dziesięć rządów nowych, może się w przeciągu pół roku przewinąć parę tuzinów ministrów, może Sejm opracować i uchwalić setkę ustaw — **jedno pozostanie niezmienione:** urzędy nasze, władze, instytucje, polityka międzynarodowa, system gospodarczy, sprawy szkolne, wojskowe kolejowe, **słowem wszystko, wszystko, wszystko, podlega stałej, ciągłej, zasadniczej reorganizacji.**

Reorganizacja, a więc ustalanie jakichś nowych norm czy zasad działania w pewnej ściśle określonej dziedzinie, **musi być przedewszystkiem celowa powtóre szybka.** Można raz na pewien okres czasu przeprowadzić generalną reorganizację jakiejś gałęzi gospodarki państwowej, ale może to i powinno nastąpić wtedy, gdy zmienione warunki życia, rozwój, postęp, nowe agendy, bądź też — odwrotnie — cofanie się, kurczenie, zanik — **wytworzyły nową sytuację, w której stara instytucja staje się bezużyteczna i niecelowa.** Pozatem w miarę postępu życia, nieledwie codziennie, powinna wraz z tem życiem następować zmiana, ale w granicach daleko szczuplejszych — **nie reorganizacja, ale stałe udoskonalanie.**

Tymczasem obserwując stosunki u nas, widzi się coś wręcz przeciwnego.

Wobec krótkości istnienia naszej administracji państwowej, w najszerszem, nie ściślem tego słowa znaczeniu, nie może być oczywiście mowy o przeżyciu się jej. **Niema więc okoliczności naturalnej, która nakazuje generalną przebudowę, generalną reorganizację. Również niema u nas wogóle tego, co się nazywa postępem, doskonaleniem się, coraz lepszem spełnianiem obowiązków swego zakresu działania.**

Jest natomiast wszędzie i zawsze coś trzeciego: stała, ciągła, nie ustająca ani na chwilę reorganizacja. Zaprawdę w naszej administracji państwowej, gospodarce państwowej, polityce itd., itd., nie ma prócz ...reorganizacji, nic stałego.

Panta rei — wszystko płynie.

Oto motyw przewodni.

* * *

Ale dokąd płynie? Czy w jakimś jasno i celowo określonym kierunku? Ku przystani, czy za wiecznie zmieniającym się wiatrem?

Weźmy przykłady. Oto doniosły telegramy z Warszawy o zasadniczej **reorganizacji** ministerstwa spraw wojskowych i takiejże w ministerstwie spraw wewnętrznych. I tu i tam ogólne plany reorganizacyjne opierają się na podziale tak jednego jak i drugiego ministerstwa na **cztery** — w miejsce dotychczasowych **dziesięciu!** — departamentów. Zastanówmy się nad tem. A więc do wczoraj było **dziesięć departamentów, od jutra będzie ich tylko cztery.** Zatem — wobec ogromnych rozmiarów (60 proc.) tej redukcji albo owe kasowane dzisiaj sześć departamentów były czemś w rodzaju trzeciego wiceministra skarbu, a więc rzeczą najzupełniej niepotrzebną, skoro się ich agendy dadzą rozmieścić w pozostałych czterech departamentach, albo — obecna reorganizacja jest szkodliwa...

Ponieważ zaś **przy minimalnem nawet zaufaniu do celowości organizacji naszych ministerstw,** trudno przypuścić, by sześć kasowanych departamentów było **w zupełności niepotrzebnych,** więc — wniosek jasny — to, co się dokonuje obecnie, nie jest czynnością zmierzającą celowo do wytworzenia nowych zasad działania, nowego systemu podziału pracy, — **nie jest zatem żadną prawdziwą** i pożądaną reorganizacją **naprawdę,** ale jest nieszczęsną, a u nas nigdy nie ustającą reorganizacją **na niby! Reorganizacją ciągłą,** która jest stałym stanem naszych władz, urzędów i instytucyj państwowych i która prócz dalszego bałaganu nie przynosi niczego dobrego.

* * *

Co jest przyczyną tej stałej u nas, nieszczęsnej reorganizacji na niby? Odpowiemy pokrótce. Jaką rolę w tej istnej manji reorganizacyjnej odgrywają ambicje osobiste jednostek mówiących sobie: to, co komisja specjalna Dra Bobrzyńskiego byłaby może zrobiła za **lat 5,** ja przeprowadzę **w pięciu tygodniach;** ile miejsca zajmuje tutaj chęć przystosowania wszystkiego **do własnego widzimisię;** — ile wreszcie jest winy dotychczasowej organizacji, samych nieustannie reorganizowanych władz i urzędów, dowiemy się może kiedyś z ciekawego rozdziału o... **reorganizacji,** w nienapisanem jeszcze dziele o... kulcie niekompetencji w pierwszych latach państwowości polskiej. W każdym razie niejedno wytłumaczyłyby nam **ten kult** właśnie. Na razie zadowolić się musimy własnemi spostrzeżeniami. Te zaś nasunęły nam powyższe uwagi.

Polski węgiel traci rynek włoski

Jak nasi „baroni węglowi" walczą z polskim eksportem

Strajk kopalń angielskich stworzył na rynku światowym konjunktury, które pozwoliły na eksport polskiego węgla na wielką skalę. Węgiel nasz znajduje dziś wszędzie chętnych nabywców i, zdobywszy sobie obecnie rynki zbytu zagranicą, miałby wszelkie szanse utrzymania się na nich również i wówczas gdy zjawi się konkurencyjny węgiel angielski — w wielu bowiem krajach zwycięsko mógłby konkurować swą ceną, lub ceną frach tu. Zdawałoby się więc, iż właściciele kopalń zrobią wszystko, co leży w ich mocy, by na rynki zagraniczne nasz węgiel jak najszerzej wprowadzić.

Tymczasem — w rzeczywistości nasi „baroni węglowi" robią wszystko, co tylko mogą, by... **zahamować eksport węgla z Polski** i uniedostępnić go zagranicy. Krótkowzroczność przytem tych geszefciarskich kombinacji jest wprost niesłychana. Ceny węgla śrubowane są niemal z dnia na dzień, wbrew ogólnej tendencji w kraju do stabilizowania a nawet zniżki cen. Nic przeto dziwnego, iż wobec bezskuteczności apelu ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego, do właścicieli kopalń o utrzymanie w dotychczasowej wysokości cen węgla — ministerjum kolei, jak już pisaliśmy, podniosło węglowe taryfy przewozowe.

Krótkowzroczność tej „polityki" naszych „baronów węglowych" polega przedewszystkiem na tem, iż to śrubowanie cen poczyna **uniemożliwiać eksport,** w takich bowiem warunkach obcym importerom nie kalkuluje się już sprowadzanie węgla z Polski. O tem, w jak błyskawicznem wprost tempie skaczą ceny węgla, świadczy fakt, iż gdy **1 tonna węgla loco kopalnia 10 czerwca kosztowała 6.5 szylinga, 20 czerwca — 9 szylingów, 1 bm. — 10 szlingów!**

Ale „baronom węglowym" nie wystarcza nawet tak fantastyczna spekulacja. oto chcieliby oni śrubować jeszcze dalej i oto reprezentant Lewjatana, pos. Szydłowski usiłuje interwenjować u premjera i ministra skarbu w kierunku utrzymania podwyżki cen węgla.

Tak niepomierne apetyty pp. „baronów" nie każą długo czekać na swe skutki i oto już dziś **grozi zaprzestanie importu polskiego węgla na rynku włoskim,** bo węgiel amerykański poczyna być tańszy od naszego!

O ile więc nie chcemy stracić eksportu węgla nietylko na przyszłość, ale już dziś, rząd i inne czynniki miarodajne muszą udzielić dostatecznie wyraźnej lekcji „polityki eksportowej".

Doniosłe uchwały kolejarzy

Liczba członków Związku zawodowego kolejarzy przekroczyła cyfrę 70.000

Dnia 4 bm. obradował w Warszawie Zarząd Główny ZZK przy udziale 50 delegatów z całego kraju. Na porządku dziennym było sprawozdanie z działalności Związku, tudzież sytuacja obecna.

W dyskusji nad sprawozdanie Wydziału Wykonawczego, stwierdzono **ogromny wzrost liczebny Związku klasowego** tudzież dominującą jego wśród mas kolejarskich rolę.

Skutkiem napływu nowych członków, przechodzących masowo ze związków żółtych do ZZK, **Związek klasowy kolejarzy przekroczył już cyfrę 70.000.** Wpływami zaś swymi, wzmożonymi zwła szcza od wszczętej jeszcze w marcu br. akcji przeciw „sanacyjnym" planom Zdziechowskiego, obejmuje już dziś Związek klasowy **olbrzymią większość kolejarzy polskich.**

Po dyskusji nad sytuacją wytworzoną przez przewrót majowy, Zjazd przyjął jednogłośnie obszerną rezolucję, w której czytamy między innemi:

„Kolejarze, dla których armja idąca przeciw gabinetowi Witosa, bez względu na pobudki nią kierujące, przedstawiała w tym momencie **tylko element walki z reakcją** — poparli tę walkę z całą energią, wstrzymując w całym kraju rządowe tran sporty wojsk do Warszawy, przez co **przyczynili się czynnie i wydatnie do obalenia reakcyjnego gabinetu.**

Masy kolejarskie, które w dniach wypadków majowych nie cofnęły się przed żadnym wysiłkiem dla poparcia akcji przeciw Chjeno - Piastowi, widzą jednak ze zdumieniem, **że dotychczasowe poczynania powstałego z przewrotu majowego gabinetu p. Bartla, niezdecydowane, chwiejne a nawet przechylające się tu i ówdzie ku obozowi, którego rządy dopiero przy zbrojnym wysiłku armji i robotników obalać się musiało — nie usprawiedliwiły dotąd nadziei, jakie warstwy pracujące z wypadkami majowemi wiązały.** Co dalej: rządowe projekty zmiany konstytucji, godząc w zasadę parlamentaryzmu i przedstawicielstwa ludowego, a więc w demokrację — zmuszają do **jak najostrzejszej baczności klasę pracującą,** która zdobyczy demokracji w żadnym razie naruszyć nie pozwoli...

Zarząd Główny ZZK **solidaryzując się** w zupełności ze stanowiskiem i uchwałami **Centralnej Komisji Związków Zawodowych** domaga się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i niezwłocznego rozpisania nowych wyborów na zasadach dotychczasowej ordynacji wyborczej, by umożliwić ludności wybranie nowego, zgodnego z opinją kraju Sejmu, zdolnego do twórczej pracy dla dobra Polski i jej obywateli.

Do kolejarzy zaś całego kraju zwraca się Zarząd Główny z ostrzeżeniem, że okres czujności **i pogotowia bojowego wcale jeszcze nie przeminął i że należy skupiać się coraz potężniej pod sztandarami Związku klasowego,** gdyż cała przyszłość rzesz kolejarskich leży tylko w ich własnych rękach".

Następnie przyjęto rezolucję, obstającą kategorycznie przy postulatach, przedłożonych przez Związek nowemu rządowi.

Nadto uchwalono cały szereg wniosków natury organizacyjnej.

Ruch za autonomją w Alzacji i Lotaryngji

Po wojnie światowej odzyskała Francja swoje utracone prowincje; jednakże **kilkadziesiąt lat trwająca rozłąka nie pozostała bez wpływu, zwłaszcza**, że większa część ludności tych ziem nigdy nie wyzbywała się niemczyzny, jako odziedziczonej mowy rodzimej; a język zaś francuski traktowała była za rządów francuskich, jako język kultury i jako łącznik, zacieśniający jej węzły z państwem francuskiem, do którego przylgnęła duchowo. Tym czasem tamta przegrana przez Francję wojna uczyniła z obu prowincyj łup Niemiec...

Był to zabór, sprzeczny z wolą ludności, ale nie bezpieczny dla jej tradycyj francuskich, gdyż odcinający ją od dopływu kultury francuskiej i tem samem — o Alzacji tu głównie mowa — wyodrębniający w niej silniej pierwiastki niemieckie. Obecnie zamiejscowa prasa francuska, widząc, iż powstały jakieś cechy pewnej obcości pomiędzy Francją a Alzatczykami, chociaż rdzenni Alzatczycy witali jak zbawców zwycięsko wkraczające wojska francuskie, przyznaje, że **istnieje różnica kultur pomiędzy staremi, a młodszemi pokoleniami.**

Szkoła niemiecka formowała inaczej te generacje młodsze. **Wielu dzisiejszych Alzatczyków** — z wyjątkiem potomków starych, zasobniejszych rodów, które pielęgnowały w domu kulturę francuską — **nie zna zupełnie francuszczyzny.**

Oddziaływało na owo pograniczę o przejściowej fizjognomji piemiennej i to, że ekonomicznie zrastało się ono było coraz bardziej z cesarstwem niemieckiem.

Jeżeli ten stan nie wpłynął na wyziębienie sympatyj francuskich w szerszych warstwach, to za to przy zetknięciu się z „nowemi“ stosunkami — nowemi skutkiem odzwyczajenia się od współżycia z Francją, uwypukliły się dążenia partykularystyczne, miejscowe, nie chcące się poddać ogólno-francuskim normom, pragnące znaleźć zaspokojenie w tak lub inaczej zakrojonym samorządzie.

Przez pierwsze lata ponownej przynależności do Francji autonomiczne hasła nie wybuchały tu żywiej. W początkach czerwca br. powstał jednak w Strassburgu „Elsass — Lothringischer Heimatbund“, który ogłosił manifest o charakterze autonomistycznym. Wydrukowały ten manifest przedewszystkiem **cztery dzienniki katolickie**, w tej liczbie „Lothringer Volkszeitung“ (Lotaryńska Gazeta Ludowa) z Metzu, co wywołało snać pewne wrzenie wśród tamtejszych katolików (francuski element jest w tej djecezji silny) i spowodowało arcybiskupa Metzu, Pelta, do przemówienia w dniu składania mu przez kler życzeń imieninowych, w duchu utrzymania nadewszystko jednolitego frontu katolickiego.

Wydawany w języku francuskim organ klerykalny „Le Lorrain“ pisał w związku z tą mową, że kontynuacja sporów byłaby „jeszcze **fatalniejsza dla naszych organizacyj katolickich, niż dla jedności francuskiej**“.

Manifest autonomistów, o którym była mowa, stanął na stanowisku, iż ludność odzyskanych ziem tworzy rodzaj „mniejszości narodowej“ w granicach Francji i przeto należy jej się odrębna administracja, autonomiczne ustawodawstwo, i własne szkolnictwo — niemieckie wszelkich szczebli. Słowem, swój rząd prowincjonalny, swój sejm, swoja szkoła.

Wśród radykałów miejscowych nastąpił już **rozłam**: jedna grupa (Oesingera) jest przeciwna autonomji, druga (Wolfa) wyraźnie przechyla się ku autonomistom.

Socjaliści są przeciwni rozpętaniu agitacji autonomistycznej. Świeżo nadeszłe dzienniki paryskie donoszą w tej sprawie: Socjaliści alzaccy obu departamentów Renu rozrzucają manifest, który wydali przeciwko podsycaniu agitacji autonomistycznej. Manifest ten nosi podpisy lokalnych organizacyj oraz posłów alzackich do parlamentu francuskiego: tow. Jerzego Weilla oraz tow. Peirotes'a, burmistrza strassburskiego. W przeciwieństwie do socjalistów komuniści głoszą hasła najbardziej **separatystyczne**, idąc dalej od klerykałów.

W każdym razie Francja będzie musiał wziąć pod uwagę sprawę zaprowadzenia pewnej **decentralizacji na swoich odzyskanych kresach wschodnich**, które duchowo, jak wspominaliśmy, skutkiem długotrwałego rozdziału dość znacznie w pewnych dziedzinach odbiegły od swojej dawnej macierzy. Na silniej tu rozwinięty ruch klerykalny oddziaływa zapewne w kierunku dążności samorządowych i ten wzgląd, że w rdzennej Francji klerykalne ugrupowania są bardziej słabe; wolą się tedy — klerykali alzaccy — zasklepić u siebie, niż poddawać się ogólnym normom.

UWAGI

—o—

Dwaj żydzi i jedna kobieta

CO WOLNO KSIĘDZU, TO NIE TOBIE... CYWILU

B. ksiądz Czesław Oraczewski, swego czasu jeden ze sztandarowych ludzi osławionego pogotowia patrjotów polskich, do niedawna zagorzały reakcjonista, zmienił ostatnio barwy i odkrywszy ze „serce bije po lewej stronie piersi“ ogłosił się zdeklarowanym lewicowcem — ba — zgłosił nawet gotowość wstąpienia do PPS.

Rzecz prosta, że ta „oferta“ pozostała bez odpowiedzi ze strony władz partyjnych.

Nie wypowiadamy tutaj oczywiście opinji, by przyjęcie do partji eks-księdza było rzeczą niemożliwą, uważamy jednak, że w każdym razie z eksiężmi wskazaną jest daleko posunięta ostrożność...

Gdy ksiądz Oraczewski ma szczere zamiary, a porzucenie stanu kapłańskiego wypływało z czystych pobudek znajdzie się niewątpliwie niejedna sposobność, w której będzie mógł tę szczerość i bezinteresowność udowodnić. Gdyby było inaczej — nie będziemy naszej ostrożności żałowali... PPS tem właśnie różni się od stronnictw prawicowych, że nie operując demagogją i nie licząc na doraźne efekty, nie przyjmuje wypędków, czy odszczepieńców z innych obozów, tak skwapliwie, jak to czynią niestety inni...

Tak czy owak ks. Oraczewski złożył „sukienkę duchowną“ i ogłosiwszy się lewicowcem, wojażuje po kraju wygłaszając mniej lub więcej sensacyjne odczyty, mając wszędzie niesłabnące powodzenie i — jak się to mówi — „robiąc kasę“. O ile jednak dawniej, gdy dzisiejszy eks-ksiądz, był jeszcze księdzem — a więc członkiem wyśmienicie zorganizowanego kleszego stanu — przyjazd jego był reklamowany przez prasę klerykalną, niemal jak jakiś znakomity odpust lub pielgrzymka, o tyle obecnie — były ksiądz Oraczewski witany jest ze szpalt tychsamych pism klerykalnych prawie taksamo uszczypliwie, ironicznie, nienawistnie, jak ktoś mający opinję zdeklarowanego dajmy na to — [illegible]

Jak zwykle, tak i tym razem nagonka klerykalna na dawnego pupila klerykałów, prowadzona jest za pomocą intryg, podejrzeń i wywlekania na wierzch życia prywatnego osoby zwalczanej...

I tym więc razem gra organ klerykalny na dwóch stale wygrywanych nutach: antysemityźmie i ...niemoralności.

Oto czytamy we wczorajszym „Głosie Narodu“

> **CÓŻ TEN P. ORACZEWSKI?** Z Małopolski Wschodniej piszą nam: P. Oraczewski jeździ z dwoma żydami i jakąś damą, która pełni funkcje kasjerki przy sprzedaży biletów na jego odczyty. Z tą kasjerką zamieszkał on w Drohobyczu w hotelu w tym samym pokoju i z nią spędzał wspólnie noce.

A zatem: dwaj żydzi i jedna kobieta...

Nas nie oburza, rzecz prosta, ani jedno, ani drugie, pragniemy jedynie dodać skromną uwagę. Czy spółek z żydami, no i... tego drugiego z tą kobietą, nauczył się ksiądz Oraczewski „w cywilu“, czy jest to raczej zadawniony nawyk z niedalekiej przeszłości?... Zdaje się nam, że raczej druga ewentualność jest bardziej prawopodobna. [illegible]

Tylko, że dawniej był p. Oraczewski księdzem i jako taki korzystał z... „przywilejów stanu“, teraz zaś przywileje te utracił...

Co bowiem wolno wojewodzie, to nie tobie... kasztelanie. W każdym razie spółki z żydami i znajomości z kasjerkami bezpieczniej jest zawierać w... „sukience duchownej“.

Wystawy szkolne

Z WYSTAW PRAC UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH I SZKOŁY MALARSKIEJ P. MEHOFFEROWEJ

II.

Nie podobna szczegółowo wymienić już nie tylko prac i nazwisk wystawców na wystawie, mniej lub więcej zasługujących na wyszczególnienie, ale nawet wszystkich kursów, z których każdy może z takich lub owakich względów uważnego widza zainteresować. Jest tego zbyt wiele, ażeby pamięć zwiedzającego wystawę wszystko objąć mogła.

Zwrócić jeszcze należy uwagę na kursy malarskie prof. **Mehoffera i Pautscha**, na paryski kurs **prof. Pankiewicza**, na kurs „plein air'u“ **prof. Jarockiego**, oraz kurs grafiki **prof. Wojnarskiego**, na których sumienność a czasem i siła kolorystyczna i rysunkowa idą o lepsze z dobrym smakiem. Na kursie graficznym uderza jednak przykro niezrozumiałe zaniedbanie najszlachetniejszej z graficznych technik — **drzeworytu!**

Na kursie rzeźbiarskim prof. **Dunikowskiego** wybitna indywidualność nauczyciela umiała skierować wysiłki uczniów w kierunku zrozumienia istoty formy rzeźbiarskiej i szczęśliwem zaakcentowaniem ogólnego charakteru bryły i jej konstrukcji wewnętrznej.

Kurs architektury wymagałby omówienia przez specjalistę.

Wkońcu po przejściu i przeglądzie ogólnym wystawy nie chcę też pominąć milczeniem spostrzeżenia, które mi się nasunęło, a ma znaczenie ogólniejsze, **czy nie zawielu uczniów przyjmuje Akademja.** Czy selekcja uczniów, do pracy artystycznej istotnie uzdolniowych, nie jest w Akademji zbyt powierzchowną, pobieżną, a może nawet — żadną?

Talent, który jedynie uprawniać może młodzieńca w tak ubogiem społeczeństwie, jak polskie, do pracy w sztuce, nie jest wcale zjawiskiem częstem, codziennem. To też wśród tysiąca z górą prac wystawionych w Akademji i około setki uczniów - wystawców niezaprzeczalny talent objawia jakich 20—30. Jeżeli zaś dodamy, że w bieżącym roku szkolnym pobierało w Akademji naukę uczniów 200, to w tej cyfrze wypadnie nam jako odsetek uczniów bezsprzecznie uzdolnionych 15%. Podwójmy nawet tę ilość dla uniknięcia możliwych pomyłek i ze względu też na to, że niejeden z młodzieńców rozwija się wolniej i później od innych, to otrzymamy 30%, czyli cyfrę **sześćdziesięciu uzdolnionych wobec stuczterdziestu o uzdolnieniu bardzo a bardzo wątpliwem lub wogóle żadnem!** Przypuśćmy teraz, że z tych 140 odpłynie 40 po pierwszym lub drugim straconym roku nauki i weźmie się do nauki i pracy innej, nie wymagającej tak osobliwego uzdolnienia, jak sztuka. Pozostanie jednak w Akademji setka młodzieńców, która po kilku latach ciężkiej pracy wyjdzie z murów Akademji powiększając tylko kadry lichych dyletantów, niezadowolonych a pełnych nieuzasadnionych pretensyj i przeklinających społeczeństwo, dla którego będą oni tylko niepotrzebnym ciężarem, przynoszącym mu zamiast sztuki i istotnego piękna — tylko zepsucie smaku. Surowa, bezwzględna selekcja uczniów w Akademji jest koniecznością, tak ze względu na ciężkie warunki gospodarcze w państwie i nędzne skutkiem tego uposażenie zakładów naukowych, jak i ze względu na samych tych nieuzdolnionych, którzy mogliby stać się tęgimi i pożytecznymi pracownikami na innem polu. Walka z pretensjonalnym, oburzającym w zastraszający sposób poziom wszelkiej pracy i produkcji dyletantyzmem powinna być w Polsce równie ważnem zadaniem chwili, jak walka z analfabetyzmem. Tem większego znaczenia zadanie to nabiera **w sztuce**, gdzie najwytrwalsza praca, nie wsparta talentem, jest trudem Danaid i przynosi tylko szkody, a żadnej korzyści. Prawda, przy takiej surowej i bezwzględnej selekcji zdarzać się mogą pomyłki. Lecz pomyłki te przyniosłyby naszej kulturze o wiele mniej szkody, niż fakt wypuszczania co rok z Akademji kilku dziesiątków pretensjonalnych dyletantów i nieuków, zabierających miejsce talentom i deprawujących stosunek nieuświadomionego ogółu do sztuki.

* * *

[illegible] omówić pokrótce rezultaty pracy nauczycielskiej **prof Fedkowicza** w szkole malarskiej **p. Mehofferowej.** W szkole tej już choćby ze względu na fakt, że naukę muszą uczniowie opłacać, dobór uzdolnionych jest procentowo poważniejszy, a poziom ogólny rezultatów nauki, dzięki artystycznej kulturze nauczyciela, **bardzo wysoki.** Uczniowie rekrutują się niemal wyłącznie z płci nadobnej, co jednak nie wyklucza faktu, że wśród wystawionych nie braku prac uderzających iście męską śmiałością i siłą [illegible], a większość ich jest rezultatem sumiennych studjów nad formą malarską. Na pracach widoczne jest piętno dobrego smaku, wyrażające się unikaniem brutalnych effektów i dążeniem do harmonji kolorystycznej; co pozwala dobrze rokować o przyszłej pracy artystycznej uczniów.

P. Smolik.

Chjena — opiekunką więźniów!

Oczywiście — o ile nimi są ludzie „z towarzystwa"

Prasa prawicowa, propagująca zawsze hasło rządów „silnej ręki" w znaczeniu **bezwzględności i teroru wobec najlżejszej nawet opozycji czy to pośród mniejszości narodowych, czy to lewicowych partyj politycznych,** zachwycała się stale stanem polskich więzień, które porównywała niemal do — **sanatorjów.** Wszyscy pamiętamy znakomicie przemówienia sejmowe posłów prawicowych, podczas rozpatrywania sprawozdań specjalnej komisji, wyłonionej do zbadania stanu więziennictwa w Polsce, choć — dodać to należy — komisja **wykryła i napiętnowała cały szereg niesłychanych nadużyć, prześladowań a nawet wprost torturowania więźniów.**

Wówczas chór reakcji polskiej stanął zwartym szeregiem po stronie... kluczników więziennych, piejąc hymny pochwalne na cześć ich **łagodności, tolerancyjności, humanitaryzmu,** rozpływając się przytem nad **wzorowością, czystością i zdrowotnością** polskich więzień. Oczywiste kłamstwo, którem operowali wówczas fanatyczni obrońcy ponurych polskich domów karnych, wyszło jednak na jaw, wyciągnięte przez nich samych...

Dopóki więzienia polskie zamieszkiwali wyłącznie robotnicy i niezliczeni białoruscy i ukraińscy „przestępcy" polityczni, zganiani całemi masami do kryminałów na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, dopóty wszystko było w najzupełniejszym porządku.

Skoro tylko zamknięto do kryminału paru panów „z towarzystwa", zaraz wszystko uległo radykalnej zmianie.

Czyste, zdrowe, wygodne i humanitarne — zdaniem panów z prawicy — domy więzienne, zamieniły się nagle **w okropne, pełne robactwa „nory",** a wychwalany do niedawna „porządek" więzienny stał się nagle **„straszną, nie dającą się opisać udręką i poniżeniem"...**

Co się stało? Skąd i od kiedy taka zmiana? Poprostu od czasu, gdy przymknięto czterech witosowych generałów: pp. Rozwadowskiego, Malczewskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego. **Sześć tysięcy więźniów politycznych,** skazanych przynajmniej w połowie za **urojone „przestępstwa"**, w dużej mierze będących ofiarami systemu **prowokacji** policyjnej, przeważnie liczących niewiele ponad lat 20, często **nieletnich,** może jęczeć latami, nie tylko po wyroku, ale i w śledztwie, **bez jednego głosu protestu ze strony prawicy,** — czterech panków siedzi — z wszelkiemi zresztą honorami — **od paru tygodni,** a cała chjena pasuje ich wprost na męczenników, rozdzierając szaty z powodu „krzywdy", jaka się im dzieje.

Oto jak się ich losem egzaltuje krakowski „Głos Narodu":

> „Zawarły i więżą ich kraty Antokolu nad Wilją, obrzymiego, **ponurego** więzienia, strzeżonego dzień i noc przez patrole".

Pięknie! Bardzo pięknie! Zwaszcza ten wstęp: „Zawarły i więżą ich **kraty** Antokolu nad Wilją"... To brzmi prawie jak poemat. Nieco dalej — już gorzej. Że więzienie jest ponure, na to zgoda, ale co chjeński reporter widzi osobliwego w tem, że więzienie jest strzeżone przez patrole we dnie i w nocy — nie rozumiemy zgoła.... Chyba że naprawdę wierzył że w to, że więzienia polskie przypominają — **sanatorja...**

Ale to dopiero początek.

Organ Zytek lubi być sentymentalny:

> „A oni (generałowie), zamknięci od wolności i świata, wpatrzeni w monotonne fale Wilji, przewalające się jak nieskończoność, za grubym murem i kratami, **czekają dnia,** w którym rozprawa sądowa wyda świadectwo ich szlachetności i wierności żołnierskiej"

Co tam za świadectwo wyda rozprawa, — nie nasza rzecz. Ciekawsze jest to czekanie. Tak jest. Czekają od jak dawna? Piękne! Coś około 6 tygodni... A czy pan, panie chjeński reporterku, wie, **że w ciągu jednego tylko roku (1922) więziono w Polsce w areszcie prewencyjnym od 1 roku do 2 lat —538 osób, od 2 do 3 lat — 150 osób, zaś powyżej 3 lat — 27 osób**

Pana to na pewno nie obchodzi, bo wsrod tych więźniów nie było osób **„z towarzystwa",** a nawet jeżeli były, to przestały niemi być, siedząc naprzykład za — komunizm!

Wracajmy jednak do generałów:

> „Pierwsze tygodnie więzienia ich na Antokolu — rozczula się dalej organ chjeński — były **okropne, ale możliwe jeszcze w porównaniu z więzieniem na Dzikiej w Warszawie, gdzie wtrącono ich, jak opryszków i zbrodniarzy, do nór złoczyńców, do robactwa, niechlujstwa i brudu".**

A więc był **brud, niechlujstwo, i robactwo!** Nie do wiary! A przecież panowie z prawicy udowadniali stale, że pobyt w więzieniu polskiem równa się prawie **wilegjaturze... Ale ten brud i robactwo było dla chamów, dla robociarzy, dla 17-letnich „zbrodniarzy" politycznych** — i wtedy było wszystko w porządku. Gdy teraz — wtrącono w ten brud i robactwo, jak opryszków, — używając słów „Głosu Narodu", — czterech bogoojczyźnianych panków, to was zabolało!

Ostatecznie jednak pupilkom chjeny nie dzieje się znowu taka krzywda, bo — jak to samo pismo stwierdza w zakończeniu cytowanego artykułu, — uwięzieni generałowie

> pożywienie dostają z menaży oficerskiej; wolno im również wychodzić pod eskortą na przechadzkę po drobnych, zielonych grządkach więziennego ogródka.

Ale pomimo to radaby chjena wydostać ich z więzienia, w którem nie jest im z pewnością nawet w przybliżeniu tak źle, jak sześciu tysiącom mniej „znakomitych" więźniów politycznych, artykuł bowiem kończy się tego rodzaju enfatycznym zwrotem:

> „...Ale jedynym krzykiem, który się wydobywa z ust uczciwego społeczeństwa, protestującym przeciw hańbiącej niewoli praworządnych generałów, — jest krzyk: **„Wypuścić uwięzionych z kazamat!** Niech staną przed sądem!"

A przecież okrzyk, jakim podczas ostatniej debaty sejmowej przyjęto po lewej stronie Izby zjawienie się na trybunie ministra sprawiedliwości, p. prof. Makowskiego: **„Amnestji dla więźniów politycznych!",** określiły pisma prawicowe jako bezsensowny i bezczelny... **A przecież żądanie amnestji dla przestępców politycznych,** zawarte w rezolucji ZPPS, wywołało szereg perfidnych napaści prawicy na politykę naszej partji...

Jakże więc jest naprawdę? **Są więzienia polskie zbliżone do sanatorjów, a pobyt w nich przypomina wilegjature, czy są norami, pełnemi niechlujstwa, brudu i robactwa?**

My nie mieliśmy nigdy co do tego wątpliwości. Żądaliśmy też i żądamy nadal **powszechnej amnestji dla przestępców politycznych.**

To chjena dopiero teraz nagle zmieniła zdanie. Ale gdy czterej jej pupile znajdą się na wolności, powróci do dawnej swojej opinji. Chyba — że znowu ktoś „z towarzystwa" pójdzie na parę tygodni tam, gdzie tysiące biedaków siedzi całemi latami...

Taka już jest rola chjeny, jako — opiekunki więźniów.

Nowy minister oświaty

Nowomianowany minister oświaty, prof. Antoni Sujkowski urodził się w r. 1867 w ziemi płockiej. Ukończył uniwersytet w Kijowie, gdzie studjował nauki przyrodnicze. Od r. 1899 poświęcił się pracy pedagogicznej. W czasie rewolucji 1905 r. prof. Sujkowski jako dyrektor szkoły handlowej w Kaliszu, brał czynny udział w walce o polskość szkół.

W roku 1906 był kierownikiem pierwszej polskiej szkoły handlowej w Będzinie. W czasie okupacji niemiec. stanął po stronie akcji zbrojnej J. Piłsudskiego. Po wypędzeniu Niemców wyjechał prof. Sujkowski w towarzystwie dra Dłuskiego, historyków Sokolnickiego i płk. Wieniawy Długoszewskiego do Paryża i wszedł w skład Naczelnego Komitetu Narodowego z ramienia Naczelnika Państwa. W r. 1919 wrócił do kraju i objął odpowiedzialne stanowisko w głównym urzędzie statystycznym. Równocześnie w wyższej szkole handlowej wprowadził wykłady z dziedziny geografji ekonomicznej. Prof. Sujkowski wydał dzieła: Geografja Polski, Geografja Ekonomiczna oraz ostatnią pracę „Polska niepodległa".

Minister oświaty złożył 8 bm. w południe na ręce Prezydenta Rzplitej przysięgę, poczem objął urzędowanie.

Dalsze szczegóły skandalicznej afery z darami amerykańskiemi

W Towarzystwie Rolniczem było ukrytych 14.000 kg tytoniu!

Wczoraj donosiliśmy o wykryciu całego składu towarowego, pochodzącego z darów amerykańskich dla naszego Czerwonego Krzyża u dyrektora szkoły handlowej w Skierniewicach w pobliżu Warszawy. Najgłówniejszą pozycję tworzył tam tytoń, zwolniony — jako dar dla walczących żołnierzy, od cła i akcyzy.

Warszawski „Kurjer Poranny" przynosi dalsze szczegóły o tym skandalu. Twierdzi, iż połów zatrzymanych masowo trwałych artykułów spożywczych, tytoniu, wyrobów odzieżowych i t. p. byłby większy, gdyby z folwarku rządowego, dzierżawionego przez Grzymskiego, częściowo nie usunięto przed przybyciem kontroli akcyzowej różnych ukrywanych tam przedmiotów. Cytowany przez nas dziennik podaje, że podczas rewizji u siostry owego dyrektora, zamieszkałej w Warszawie przy ul. Foksal, znaleziono **200 klg.** amerykańskiego tytoniu, nadto w **Centralnem Towarzystwie Rolniczem (sic) przy ul. Kopernika w Warszawie,** wykryto pozostające do dyspozycji p. Grzymskiego 600 kg. tego samego tytoniu, jak jasno dowodzą wymienione etykiety, pochodzącego z darów dobroczynnych i w tajemniczy sposób nie rozdanego w swoim czasie, lecz ukrywanego w „niewiadomym" celu od lat kilku. Nadto, jak władze już zbadały, w Centralnem Tow. Rolniczem było aż **14.000 kg tytoniu(!), a owe 600 kg. jest tylko drobną cząstką dotychczas pozostała.**

Z drugorzędnych szczegółów, dotyczących tej zagadkowej afery, wymienić należy, że podobno cena nabywcza artykułu tego była **2 złote za 1 kg.** a sprzedażna? Niewiadomo, choć rzecz ta jest do zbadania, bo, jak wieść niesie, p. dyrektor szkoły wypłacać miał gażę nauczycielom swej handlówki owym tytoniem."

Można się zdumiewać, że dyrektor szkoły pedagog dopuszczał się na tak wielką w dodatku skalę — haniebnej frymarki darami, przeznaczonemi dla wojska.

Ale można również zapytać, kto kontrolował rozdział tych darów, jeżeli jeden filar mógł całe składy sobie potworzyć.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Jana Gawlasa składa serdeczne Bóg zapłać

żona.

Z TEATRU

Qui pro quo" w Bagateli: **„RĄCZKA W RĄCZKĘ"** rewja w 15 obrazach.

Z dotychczasowych programów — obecny największy zdobył poklask. „Qui pro quo" posiada wykonawców niezasklepionych w jednej formule, giętkich — nie tylko gimnastycznie, lecz i artystycznie. Pełniejszy sukces tembardziej, więc zależy tu od szczęśliwszej inwencji przy układaniu programu.

P. Ordonówna ukazała się w kilku scenkach — każdej o odmiennym charakterze. Zręcznym był żarcik przed sędzią, gdzie „strony": p. Ordonówna i p. Minowicz reagowały na wszystkie pytania — odpowiednio dobranemi wyjątkami z różnych operetek, piosenek kabaretowych i t. p. To „skuplowanie" różnych kuplecików, ta ucieszna mozaika znanych melodyjek, poparta finezyjną grą artystki i humorem jej partnera, serdecznie ubawiła widownię... „Clou" programu p. Ordonówny tworzyła solowa produkcja „Córka kata" — miłość w świetle ponurem, zaprawiona dreszczem grozy. Nietylko mimicznie — pani O. posiada oczywiście duży i wielostronny talent aktorski — ale i głosowo, potrafiła artystka dostroić się do swojego zadania.

Nie wyliczając dalszych produkcyi, podkreślę pomysłową wystawę — piękne dekoracje (np. widok Belwederu) dowcipne pomysły, jak np. w baleciku „Młyn", gdzie młynkujące następnie tancerki wyrastają z małych wiatraczków ustawionych na wzgórzu — taką iluzję sprawiały ich kołpaczki...

P. Jarossy obok trochę za długotrwałej może (a dyktowanej urazą artystyczną) „strzelaniny", jak by o tytuł króla kurkowego — miał sporo werwy i wygłosił dowcipną prelekcję o Egipcie, jako wstęp do zapowiadanego baletowego występu, pt. „Nil".

m.

Czwarta katastrofa pod Rogowem

Dwie osoby zabite — ośm ciężko rannych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lipca.

Wczoraj wieczorem pomiędzy Rogowem a Płyćwą, na posterunku Lipiec, koło reperowanego mostu, **nastąpiło zderzenie dwóch pociągów kurjerskich nr.2 i nr. 3 (jeden Kraków—Warszawa, drugi Warszawa—Kraków—Zakopane.** Zderzenie było tak silne, **iż szereg wagonów został zupełnie strzaskany. Trzy wagony pociągu** nr. 3 spadły z nasypu; lokomotywa i brankard pociągu nr. 2 są uszkodzone.

Szczegóły katastrofy przedstawiają się jak następuje:

Zderzenie nastąpiło o godzinie 8 min. 10 wieczór. Parowóz pociągu krakowskiego, idący z większą szybkością, zderzywszy się z lokomotywą pociągu warszawskiego, **spowodował wykolejenie się 3-ch ostatnich wagonów tegoż pociągu i zrzucenie ich** do rowu. Wskutek tego 2 osoby pociągu warszawskiego pp. Pawłowska i Nowak **zostały na miejscu** zabite, 8 osób ciężko rannych, kilkanaście zaś lekko poszwankowanych.

Wskutek wykolejenia się wagonów ruch na linji Warszawa—Koluszki został na krótki czas wstrzymany. **Na wieść o katastrofie wyjechał niezwłocznie z Warszawy na** miejsce wypadku specjalny pociąg z pogotowiem lekarskiem i kolejowem.

Lokomotywę pociągu warszawskiego wraz z 11 nieuszkodzonemi wagonami przeniesiono na inny tor i wysłano w dalszą drogę do Krakowa. Pociąg zaś krakowski po dodaniu mu innego parowozu, gdyż poprzedni został uszkodzony, z pełnym kompletem wagonów cofnięto do Koluszek, skąd przez Łódź—Bednary przybył nad ranem bez wypadku do Warszawy. Pogotowie lekarskie zajęło się energicznie akcją ratunkową, przyczem po opatrzeniu rannych przewożono do najbliższych szpitali.

Z pociągu krakowskiego nikt z pasażerów, prócz kilku lekko poszwankowanych, poważniejszych obrażeń nie odniósł. Przyczyny katastrofy narazie nie ustalono, prawdopodobnie jest nią złe nastawienie zwrotnicy.

Wedle informacyj, jakie się udało zebrać Waszemu korespondentowi pociąg krakowski mimo czerwonego sygnału na „stój" **nie zatrzymał się.**

Pociąg warszawski był właśnie w pełnym biegu. W chwili, gdy pociągi znalazły się na skrzyżowaniu torów, pociąg krakowski **uderzył w bok przejeżdżającego pociągu warszawskiego.** Skutki uderzenia były oczywiście straszne.

Ofiary katastrofy

LEKKO RANNY POSEŁ CHADECKI KORFANTY

Natychmiast po katastrofie wyjechała z Warszawy specjalna komisja śledcza z szefem komunikacji Czapskim na czele, która ustaliła, iż w miejscu katastrofy **nie było semafora świetlnego, lecz t. zw. sygnał na „stój".** Sygnał ten rzadko jest używany na kolei i mógł być nie spostrzeżony przez maszynistę, zwłaszcza, że został ustawiony niedawno, bo przed dwoma dniami, mianowicie 6 bm.

Władze kolejowy wysłały na miejsce wypadku 4 pociągi ratunkowe. Z pod gruzów rozbitego wagonu osobowego wydobyto tymczasem **ofiary katastrofy, zniekształcone zwłoki dwóch zabitych pasażerów. W dalszym ciągu wydobyto 8 osób ciężko rannych, pozatem kilkanaście osób zostało lekko rannych, wśród nich posła Korfantego.**

Ranni zostali: Jan Steczko, lat 51, z Warszawy, **Wilhelm Perlmutter z Krakowa,** ul. Długa 14, D. Paisawis Sjadem, obywatelka turecka, **Andrzej Klim, konduktor kolejowy,** Mandel Steinberg z Piotrkowa, Filip Cejnalek z Bielska, Wacław Sytna z Sosnowca, Otylja Gisy z Budapesztu, Bela Gisy z Budapesztu, Stefan Gisy, 5-letni syn powyższych, Piotr Olszynko z Będzina, Sirota Roch z Częstochowy, Stanisław Berling z Będzina, Florentyna Szychtan ze Słotwiny, Samuel Jelin z Wiednia, **Zygmunt Jędrzejewski, kondukt. kolejowy z Warszawy, Władysław Błażewski z Warszawy, konduktor bagażowy.**

Dalsza rejestracja ofiar katastrofy odbywa się.

Badania polskich dróg wodnych

Delegacja komisji komunikacyjnej Ligi Narodów, mająca wydać opinję o możliwościach eksportowych dróg wodnych w Polsce, po zbadaniu kresów wschodnich przybyła do Bydgoszczy w towarzystwie przedstawicieli min. robót publicznych i województwa poznańskiego. Delegaci zwiedzą węzeł bydgoski, a następnie udadzą się nad górną Noteć, Gopło i Wartę pod Poznaniem, poczem mają zwiedzić tereny pod projektowany kanał Warta—Gopło, trasę kanału węglowego i kanał w Zagłębiu Dąbrowskiem, skąd udawszy się do Krakowa, wrócą Wisłą do Warszawy. Jak się dowiaduje „Gazeta Bydgoska", rzeczoznawcy Ligi Narodów mają zamiar powrócić do Polski we wrześniu i złożyć rządowi polskiemu osobiście swoją opinję o wartości naszych dróg wodnych.

PRZYJAZD EKSPERTÓW DRÓG WODNYCH LIGI NARODÓW DO KRAKOWA

W poniedziałek 12 lipca br. przybywają do Krakowa eksperci Ligi Narodów w celu zbadania warunków na naszych drogach wodnych.

W skład tej delegacji wchodzą: Henry Watier, dyrektor dróg wodnych i żeglugi w ministerstwie robót publicznych w Paryżu, delegat holenderski Nyhoff, delegat amerykański major Cey, sekretarz generalny komisji doradczej i technicznej dla spraw komunikacji przy Lidze Narodów Romain oraz prezydent rady portowej w Gdańsku Loes. Delegacji tej towarzyszy delegat ministerstwa spr. zagranicznych w Warszawie konsul Barthel oraz delegaci ministerstwa robót publicznych w Warszawie: inż. Prokopowicz, inż. Tillinger, Rodowicz, Konopka, i Zaczek.

Delegacja w powyższym składzie przybędzie dnia 12 lipca autami z Katowic o godzinie 15 do Brzeźnicy, skąd po powitaniu jej przez dyrektora robót publicznych w Krakowie inż. Dudeka imieniem Wojewody krakowskiego oraz przez starostę wadowickiego uda się parostatkiem Dunajec do Krakowa, gdzie przybędzie o godzinie 18. W przystani około III mostu na Wiśle powita delegację Prezydjum miasta Krakowa z prezydentem Rollem na czele oraz delegacja Izby handlowej i przemysłowej z prezydentem Epsteinem na czele. Goście zamieszkają w hotelu francuskim, gdzie odbędzie się o godzinie 19.30 obiad wydany przez wojewódzką Dyrekcję robót publicznych. Dnia następnego we wtorek 13 bm. goście oprowadzani przez majora Pusłowskiego zwiedzą przed południem zabytki Krakowa a po śniadaniu w restauracji hotelu francuskiego o godzinie 14 odbędą wycieczkę do salin wielickich.

O godzinie 19.30 udadzą się goście do teatru Słowackiego, a o godzinie 20.30 na obiad do restauracji Starego Teatru wydany przez Prezydjum miasta Krakowa.

W czasie tego obiadu przemówi imieniem miasta prezydent Rolle, a imieniem Izby handlowej i przemysłowej prezydent Epstein.

Dnia 14 bm. o godzinie 8 rano odjedzie delegacja autami do Szczucina, skąd po pożegnaniu ich przez starostę dąbrowskiego uda się parostatkiem Dunajec do Nadbrzezia a stamtąd do Puław i Warszawy.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

O los górników polskich we Francji

Paryż, 9 lipca (PAT). Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, zmieniającej kodeks pracy. Przewodniczący komisji pracy Chabrun w przemówieniu swojem **zaznaczył,** że rada narodowa zajmuje się **projektem, który** ma uregulować całokształt zagadnień robotników zagranicznych. **Minister Durafour oświadczył, że podejmie interwencję na rzecz robotników polskich, częstokroć wyzyskiwanych.** Minister stwierdza również, że wymiana kart tożsamości w znacznej części została już przeprowadzona.

Odwołanie.

Wypowiedziane słowa, obrażające kolegę Wójcika Leopolda cofam w zupełności jako nieprawdziwe, równocześnie przepraszając Go za wyrządzoną Mu krzywdę.

Stanisław Bojkowski.

Przegląd społeczny

—o—

Z ORGANIZACJI TRAMWAJARZY

Dnia 5 bm. odbyły się w Domu Robotniczym w Podgórzu dwa liczne zgromadzenia tramwajarzy pod przewodnictwem tow. **Kartona,** na których przewodniczący złożył imieniem Zarządu Związku **sprawozdanie z akcji o podwyżkę płac.** Zaznaczyć musimy, że dyskusja, w której brał udział szereg tow. tramwajarzy, była **bardzo burzliwa,** a największe rozgoryczenie wywołało to, że **podwyżka nie objęła, jak dotąd, wszystkich pracowników,** ale w tym kierunku wprowadzono inowację, bo potraktowano niektóre kategorje pracowników **indywidualnie,** zaś niektórym **nie dano podwyżki wcale!** Do tych ostatnich należy kilku pracowników, z których niejeden ma już ponad **dwadzieścia lat służby** i żal z ich strony do dyrekcji jest zupełnie zrozumiały. Po wyjaśnieniu szeregu spraw i odpowiedzi na interpelacje, tow. przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucję, którą **jednomyślnie** uchwalono. Rezolucja brzmi następująco:

1) Pracownicy tramwajowi, zgromadzeni w dniu 5 lipca 1926 w Domu Robotniczym w Podgórzu, uchwalają przyjąć sprawozdanie Zarządu w sprawie podwyżki płac **do zatwierdzającej wiadomości;**

2) domagają się **pełnych praw** dla **wszystkich zredukowanych pracowników i z powrotem przyjętych do pracy;**

3) domagają się szybkiej **regulacji płac,** uważając, że tylko to może usunąć obecną krzywdę, wyrządzoną starym pracownikom;

4) uważając, że obecna podwyżka jest **tylko częściowem wyrównaniem spadku kursu złotego,** apelują w imię sprawiedliwości do dyrekcji i rady nadzorczej, aby **podwyżkę** zastosowano i do **pracowników nowo przyjętych;**

5) **strajkującym pracownikom Zakładów miejskich w Grudziądzu przesyłają pozdrowienia i życzą zwycięskiego zakończenia strajku;**

6) tow. posłowi drowi **Bobrowskiemu** uchwalają pełne zaufanie i podziękowanie za jego pełną poświęcenia pracę w radzie nadzorczej krakowskiej spółki tramwajowej, dla dobra pracowników, jak również i tramwaju jako takiego.

Po wzniesieniu licznych okrzyków na cześć tow. posła dra Bobrowskiego i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", tow. Karton zamknął zgromadzenie wezwaniem do dalszej solidarności robotniczej.

—ooo—

STRAJK DRUKARZY W WARSZAWIE

Z dniem każdym wzrasta liczba właścicieli zakładów, niezadowolonych z taktyki Rady Zjednoczenia Organizacji Właścicieli; coraz więcej przedsiębiorców nabiera przekonania, iż niewypłacanie wskaźników i sprowokowanie robotników do strajku **było niewłaściwe.** Do dnia 8 bm. **już 27 zakładów drukarskich podpisało umowę związkową.**

Członkowie Rady, nie chcąc wypłacić wskaźników, **propagują niewypełnianie swych zobowiązań.**

Drukarnie państwowe na Miodowej i Państwowe Zakłady Graficzne **powołały do pracy żołnierzy!** Przeciwko temu musimy jaknajkategoryczniej zaprotestować. Żołnierze nie są po to, by odgrywać rolę **łamistrajków,** gdy robotnicy walczą o dotrzymanie zawartych umów, oraz o znośne warunki pracy!

—ooo—

STRAJKI NA POMORZU

W czwartek 8 lipca minister pracy **dr. Jurk[illegible]wicz** przyjął delegatów pracowników użytecz[illegible]ści publicznej **z Grudziądza,** Bydgoszczy i To[illegible]nia, którzy przybyli w sprawie **trwającego od s[illegible]regu tygodni strajku w zakładach użyteczno[illegible] publicznej.**

Minister przyrzekł wpłynąć na magistraty [illegible] kierunku **utrzymania dotychczasowych płac,** [illegible] również, by z powrotem przyjęto do pracy w[illegible]dalonych dotąd z powodu strajku pracownik[illegible] tramwajowych.

Strajk w Grudziądzu i Bydgoszczy został [illegible] obecnie **zlikwidowany.** Do Torunia dziś wyjeżd[illegible] delegat [illegible] pracy dla zbadania i załatwienia [illegible]targu tam jeszcze trwającego.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 lipca.

Uroczystość ku czci tow. Ignacego Daszyńskiego

W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w Warszawie staraniem specjalnego komitetu, obecnie organizującego się, uroczysta Akademja, **dla uczczenia zasług posła tow. Daszyńskiego, położonych dla ruchu socjalistycznego w Polsce.** Akademja ta związana będzie z odsłonięciem odlanego już w bronzie posągu tow. Daszyńskiego, dłuta Olgi Niewskiej, przeznaczonego dla przyszłego Domu Ludowego w Warszawie.

Szczegóły uroczystości zostaną niebawem ogłoszone.

—ooo—

O paszporty zagraniczne

Wobec tego, że bardzo wiele osób, zwłaszcza z prowincji, przybywa o min. oświaty, **celem osobistego** załatwienia sprawy paszportów ulgowych, bądź dla studjów naukowych, bądź też na wycieczki naukowe min. spraw wewnętrznych, zwróciło władzom administracyjnym I. instancji uwagę **że należy petentów, zabiegających o paszporty ulgowe, poinformować, iż zabiegi osobiste są w tym wypadku zbędne,** bowiem sprawa paszportów ulgowych rozważana jest w drodze normalnej. Petenci, **przybywający w tej sprawie do Warszawy, narażają się tylko na zbędne koszta.**

—ooo—

WOJEWODA DAROWSKI wyjeżdża dziś do Warszawy z zestawieniami strat i programem koniecznych robót naprawy dróg i doraźnych robót wodnych w związku z wylewami, zarazem w celu wyjednania dalszych kredytów na doraźne zapomogi poszkodowanym.

WYJAZD DZIECI TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH DO RABKI. W piątek rano odjechała do Rabki druga partja dzieci pracowników miejskiej kolei elektrycznej. Dzieci zgromadziły się w remizie tramwajowej, poczem specjalnym wagonem udekorowanym odjechały na dworzec kolejowy. Tego samego dnia wieczorem przybyła z Rabki pierwsza partja dzieci tegoż Zakładu po jednomiesięcznym pobycie w Rabce. Na dworcu oczekiwali dzieci rodzice, którzy z radością skonstatowali zdrowy wygląd swych dzieci. W sierpniu i wrześniu zamierza dyrekcja tramwaju wysłać dalsze partje dzieci.

WYCIECZKĘ DO LASKU W RUDAWIE, połączoną z zabawą, urządza w niedzielę 11 lipca Kolejowy Klub Sportowy „Krakowianka". Odjazd z Krakowa o godz. 1'30 i 14'20. Powrót do Krakowa o godz. 20'25 i 22'45. Wstępy umiarkowane. O liczny udział uprasza zarząd.

PREZYDJUM KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ U WOJEWODY. Wczoraj przyjął p. wojewoda prezydjum gminy izr. Prezydent dr. Landau powitał p. Wojewodę imieniem gminy, przedstawił trudne warunki, wśród których rada wyznaniowa swoje zadania spełnia i prosił o życzliwość dla spraw gminy izr. P. Wojewoda w odpowiedzi podziękował za powitanie i przyrzekł życzliwie sprawy gminy popierać.

BEZDOMNA ZEMDLAŁA Z GŁODU NA ULICY. Na ul. Podzamcze zemdlała wczoraj z głodu i wycieńczenia bezdomna Anastazja Malina, lat 39 licząca. Wezwany lekarz dyż. pogotowia ratunkowego zarządził przewiezienie nieszczęśliwej do schroniska S. S. Albertanek.

NAGŁA ŚMIERĆ TAJEMNICZA. Wczoraj rano zachorowała nagle wśród tajemniczych i podejrzanych objawów słabości Marja Śnieg, lat 28, zamieszkała przy ul. Dietlowskiej 36, przy rodzicach i w kilka chwil potem zmarła. Wezwana na miejsce komisja sądowo lekarska wszczęła dochodzenia wobec czego zwłoki pozostawiono w domu.

WYPADŁA Z DOROŻKI. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Reginę Kowalik, robotnicę, lat 42, która wracając z jednej z pobliskich wsi dorożką do Krakowa, doznała szeregu ran tłuczonych, wypadłszy z dorożki wskutek spłoszenia się konia. Ranną pozostawiono opiece domowej.

POŻAR W WOLI DUCHACKIEJ. Wczoraj w południe wezwano straż pożarną do Woli Duchackiej, gdzie stanął w płomieniach drewniany dom mieszkalny l. 14, własność Józefa Kołacza i Wincentego Kuźmy. Ogień, który powstał prawdopodobnie od zajęcia się siana i słomy na strychu od pozostawionej przez nieostrożność lokatorów świecy, objął dach, kryty słomą. Straż pożarna po zerwaniu płonącego dachu, ogień ugasiła. Dom był ubezpieczony. Szkoda wynosi 700 złotych.

RZADKA UCZCIWOŚĆ. Michalina Górecka, zam. w Szopienicach pow. Katowice, złożyła w krak. policji złoty zegarek damski z branzoletą, znaleziony obok kawiarni Drobnera.

Eksplozja granatu pod Krakowem

Straszne skutki nieostrożnej zabawy chłopca

We wsi **Polanka pod Krakowem znalazł** 12-letni Jan Kulasa, syn rolnika, **w polu granat,** którym zaczął się bawić.

W pewnym momencie **granat eksplodował w ręku chłopca.** Na szczęście chłopca **nie rozszarpało,** jedynie **wskutek eksplozji utracił lewą rękę, którą mu wybuch oderwał.**

Kulasę przewieziono do Krakowa, gdzie opatrzył go lekarz pogotowia ratunkowego, poczem odwieziono ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego w ciężkim stanie.

—ooo—

WYRZUTY SUMIENIA PORYWCZEJ KOCHANKI. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Rozalję Mrowiec, która po zranieniu nożem w czasie sprzeczki swego kochanka, Jana Kwiatkowskiego, usiłowała odebrać sobie życie przez połknięcie w bułce szpilki i 2 igieł.

WYDOBYCIE TOPIELCA Z WISŁY. Z Wisły naprzeciw ulicy Krakowskiej wydobyto zwłoki mężczyzny, którym, jak się następnie okazało, jest Stanisław Sapiński, furman, lat 24, z Czarnego Dunajca, stanu wolnego, zam. ostatnio w Krakowie, przy ul. Podbrzezie l. 10. Jak stwierdzono, Sapiński utonął we Wiśle podczas kąpieli dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych.

PRZYKRE PRZEBUDZENIE PO DRZEMCE W SKLEPIE. Na szkodę Salomona Kernera kupca, zam. przy ul. św. Agnieszki 1 skradziono z otwartego sklepu przy ul. Grodzkiej l. 7 w czasie chwilowej drzemki poszkodowanego szal kreci, koloru popielatego z frendzlami długości 2 i pół metra, wartości 200 zł.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA W BIAŁY DZIEŃ. Nieznani sprawcy dostali się onegdaj w południe do mieszkania p. Starzewskiej przy ul. Kopernika l. 13, która chwilowo bawi poza Krakowem i skradli z parterowych ubikacyj garderobę i gotówkę łącznej wartości około 500 zł. Sprawcy przygotowali również większą ilość bielizny i srebra stołowego, jednak spłoszeni przez służącego Jana Srokę pozostawili resztę rzeczy i zbiegli, dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE OSZUSTA-ZŁODZIEJA. Organa policji aresztowały i odstawiły do tut. sok. Leona Pełczyńskiego lat 33 z Będzina pod zarzutem oszustwa, popełnionego na szkodę 2 wieśniaków przez podstępne wyłudzenie od nich pieniędzy za dostarczone im w zamian stare gazety. Pełczyński poszukiwany był nadto przez kilka władz za kradzieże i oszustwa.

CZARNOGIEŁDZIARZ POD KLUCZEM. Organa EUŚ. aresztowały Hermana Perla lat 49 z Krakowa, bez zajęcia, znanego czarno-giełdziarza, pod zarzutem puszczania w obieg falsyfikatów 50 zł. Aresztowanego odstawiono do aresztów sądowych.

NA GORĄCYM UCZYNKU KRADIEŻY SCHWYTANY. Organa EUŚ. aresztowały Jonasa Synaja lat 20, rodem z Miecha, który przytrzymany został w mieszkaniu Majera Wachstocka, przy ul. św. Agnieszki l. 1, **gdzie wszedł przez** otwarte okno z ganku — na kradzieży z włamaniem do zamkniętego kufra. Synaja odstawiono do aresztów tut. sądu okr. karnego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz komedja R. Gognoux i J. Thory „Niedojrzały owoc" (le fruit vert). Sztuka ta, oparta na niezwykle zabawnym i oryginalnym pomyśle, obiegła z powodzeniem liczne sceny zagraniczne, zdobywając wszędzie rekordowy sukces śmiechu. Główną rolę artystki filmowej, zmuszonej grać w życiu rolę podlotka odegra p. Jadwiga Zaklicka, resztę obsady stanowią pp.: Relewicz-Ziembińska, Kosmowska, Osuchowska, Koronkiewiczówna, pp. Turski, Niewiarowicz, Burnatowicz, Chodecki i inni. Sztukę reżyserował p. Stefan Turski.

ADAM DIDUR W „FAUŚCIE". „Faust" z Adamem Didurem, naszym znakomitym śpiewakiem wykonany zostanie tylko jeden raz w Krakowie, a to we środę dnia 14 bm. w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. Partję Małgorzaty wykona córka Adama Didura, Olga, która w miesiącu czerwcu występami swemi w operze lwowskiej wzbudziła prawdziwy entuzjazm.

„QUI PRO QUO" W BAGATELI. Dziś w sobotę porusza trzeci rewja p. t. „Rączka w rączkę". Program ten złożony z kilkunastu świetnych obrazów, pełen humoru, pogody i słońca. Konferansjerka Jarossego, jak zawsze cięta, dowcipna Ordonówna, wykonaniem „Córki kata" i „Mam chłopczyka" — zdobywa niebywałe powodzenie. Reszta programu z pp.: Buczyńską, Toplnicką, Karlińską, Szymborówną, Wawrzkowiczem, Ciesielskim, Wojnarem, Dymszą i innymi dopełnia miłej całości.

TEATR NOWOŚCI (ZRZ. ART. DRAM). „Lewa Żona" sztuka w 3 aktach J. Lasonia, oklaskiwana w dotychczasowej obsadzie grana będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 8 wiecz. Po tych dwóch przedstawieniach schodzi na czas dłuższy z repertuaru, ustępując miejsca innej nowości.

WARSZAWA — KRAKÓW. Zawody footbalowe o puchar. Zawody powyższe odbędą się w dniu 11 bm. o godzinie 11 przed południem na boisku TS Wisła. W bramce Warszawy broni p. Jarossy, były bramkarz FTC Budapeszt. Resztę składu stanowią: pp. Halicz, Dymsza, Wawrzkowicz, Wojnar, Minowicz, Ciesielski, Biernacki, Belski, Kubik i Znicz. W drużynie krakowskiej bierze udział czterech graczy z teatru im. J. Słowackiego, trzech z teatru Nowości i czterech z Bagateli. W następnym numerze ukaże się definitywny skład obu drużyn. Kierownictwo zawodów spoczywa w wytrawnych rękach sędziego p. A. Obrubańskiego. — Rolę sędzin bocznych pełnić będą urocze artystki pp. H. Ordonówna i Treszczyńska. O zainteresowaniu zawodami świadczy olbrzymi pokup na bilety, które nabywać można w przedsprzedaży we firmach: Lesserkiewicz, pl. Szczepański i Kopeć, ul. Karmelicka l. 28.

SPORT

MAKKABI II — CRACOVIA II. W sobotę dnia 10 bm. o godz. 5'45 popo. odbędą się na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo rezerw między Makkabi II a Cracovią II. Interesujące te zawody mają decydujące znaczenie dla mistrzostwa rezerw, w razie bowiem zwycięstwa Cracovii, ta będzie mieć wielkie szanse na zdobycie tegoż mistrzostwa.

MAKKABI I. — CRACOVIA I. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 5'35 popoł. spotkają się na boisku Cracovii w zawodach o mistrzostwo okręgu pierwsze drużyny Makkabi i Cracovii. Cracovia walczyć będzie przedewszystkiem o zdobycie **ostatnich dwóch punktów,** po uzyskaniu których Cracovia z pośród mistrzów okręgowych wysunęłaby się **na pierwsze miejsce** jako drużyna, która w najcięższym okręgu zdobyła mistrzostwo bez utraty punktu. Wreszcie przyznać należy, że Makkabi, — drużyna o wielkich walorach technicznych jest dla naszych drużyn czołowych poważnym przeciwnikiem.

SOBOTNIE ZAWODY. Dziś w sobotę o godz. 6 popoł. odbędą się na boisku Jutrzenki interesujące zawody między KS Krowodza — Jutrzenka I. Poprzedzą o godz. 4'15 zawody KS Krakowianka— Jutrzenka rez.

—ooo—

Z Polski

SZCZEGÓŁY ZATONIĘCIA DYREKTORA ZAKŁADÓW CHORZOWSKICH. „Dziennik Poznański dowiaduje się od swojego grudziądzkiego korespondenta następujących bliższych szczegółów owego tragicznego wypadku: „Z Warszawy wyruszyła wycieczka dwóch sportowców łodzią do Gdańska, aby stamtąd udać się do Danji. Wicedyr. Zakładów Chorzowskich p. Zalewski, osobisty przyjaciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego oraz płk. Fonforek. Siedemnaście kilometrów od Grudziądza tuż koło wioski Wiąk łódź dostała się w jeden z niszczycielskich wirów. W mgnieniu oka łódź zawirowała z błyskawiczną szybkością. Wiosła zostały złamane i wpadły do rzeki. Maszt z żaglem runął, przechylając łódź coraz gwałtowniej. W tejsamej chwili większy zwał wody przewrócił nieszczęsną łódź całkowicie, wtłaczając ją niejako w głąb rozszalałych fal.

Płk. Fonforek zdołał chwycić się sznura żaglowego, utrzymując się temsamem na powierzchni wody. Natomiast dyr. Zalewski zdany na pastwę fal usiłował dobić do brzegu. Siły go jednak zawiodły i zatonął. Płk. Fonforka wyratowano".

—ooo—

Z zagranicy

PONĘTNA PROPOZYCJA.. Szereg drukarń berlińskich otrzymało w ostatnim czasie **listy z Afryki, Indji i Australji z propozycjami fabrykacji fałszywych banknotów angielskich.** Firmy niemieckie listy te odesłały do władz angielskich, które wyraziły im za to podziękowanie i przesłały honorarja w wysokości 50 ft. st.

KATASTROFA POWODZI W MEKSYKU. Z powodu katastrofy powodzi **linje kolejowe w promieniu 15 km. od miasta Meksyku** stoją pod wodą. — Żniwa są zupełnie zniszczone, szkody wynoszą od 10 do 15 miljonów pesetów.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI NA SUMATRZE. Na Sumatrze panuje nieopisana panika. Codziennie nadchodzą straszne sprawozdania o rozmiarach katastrofy trzęsienia ziemi. **Liczba ofiar przekroczyła już 1000 osób.** Ciągle jeszcze wydarzają się nowe wstrząśnienia. Podziemny łoskot w okolicach góry Merapi wywołuje obawy dalszych olbrzymich erupcji. **Wulkan Merapi jest od wczoraj czynny,** na zachodniej stronie jego wierzchołka widać otwór przez który wydobywa się płonąca lawa. **Deszcz popiołu spadł na wsie położone u stoku Merapi.** Woda w okolicznych rzekach jest mętna. Od środy płynie szerokim strumieniem lawa z zachodniego wierzchołka Merapi.

Koszta utrzymania w Krakowie

Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, na posiedzeniu swem, odbytem w dniu 8 lipca 1926 roku, ustaliła, że w miesiącu czerwcu 1926 w porównaniu z miesiącem majem 1926, **koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób, były te same jak w miesiącu maju bieżącego roku.**

Przegląd gospodarczy

CZASOWE OBNIŻENIE USTAWOWYCH KAR ZA ZWŁOKĘ OD ZALEGŁYCH PODATKÓW I OPŁAT STEMPLOWYCH

Ministerstwo skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1-go września br. zaległe podatki bezpośrednie i należytości stemplowe, **zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4% i aby pobierano od nich:**

O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca rb. włącznie — **1% miesięcznie za zwłokę;**

o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca rb. włącznie — 1½%;

w okresie od 10 do 15 sierpnia rb. włącznie 2% i

w okresie od 16 do 31 sierpnia rb. włącznie 3%.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą. Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10% dodatek, ministerstwo skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które **nie zostaną uiszczone do dnia 1 września rb.** Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości tak rozłożonych na raty jak i nierozłożonych.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na targu wczorajszym płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, mleko kwaśne 1 litr 30—35 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł, masło zwycz. 1 kg 4'80—5 zł, masło deserowe 1 kg 6'60—6'80 zł, ser krowi 1 kg 1'20—1'30 zł, jaja kopa 7'70—8 zł, jaja sztuka 13—14 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 3—6 zł, kaczki sztuka 3—5 zł, gęsi sztuka 5—8 zł, agrest 1 litr 70—80 gr, agrest 1 kg 1'20—1'40 zł, poziomki 1 litr 0'80—1 zł, poziomki 1 kg 1'60—2 zł, truskawki 1 kg 1'80—2 zł, borówki 1 litr 20—25 gr, porzeczki 1 kg 1'30—1'40 zł, wiśnie 1 kg 1'20—1'40 zł, czereśnie białe 1 kg 1'20—1'60 zł, czereśnie kolorowe 1 kg 2'20—2'40 zł, karpia 1 kg 6'50—7 zł, karpia na części 1 kg 7'50 zł, szczupaka 1 kg 6—7 zł, lina 1 kg 6 zł, brzanki 1 kg 6 zł, świnki 1 kg 6 zł, wiślane drobne 1 kg 2'50—3 zł, ziemniaki stare 100 kg 11—12 zł, ziemniaki nowe 100 kg 10—12 zł, ziemniaki stare 1 kg 15—16 gr, ziemniaki nowe 1 kg 14—15 gr.

PRACE PROF. KEMMERERA

Warszawa. (AW) Misja profesora Kemmerera przystąpiła do pracy w szybkiem tempie. W piątek członek komisji dyrektor banku nowojorskiego Broderic **odbył konferencję z wiceprezesem Banku Polskiego p. Młynarskim.**

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 9 lipca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 9'15, 9'17, 9'13.

WWÓZ OGRODOWIZNY DO POLSKI

Polska sprowadza z zagranicy takie ogrodowizny, które powinna raczej sama wywozić; tak więc w ciągu czterech lat naprzykład (od 1922—1925) przewaga przywozu cebuli nad wywozem wynosiła rocznie 1,294.000 fr. zł.; kapusty sprowadzono za sumę 171.000 fr. zł.; pomidorów za 145.000 fr. zł., a nawet ogórków za sumę 61.000 fr. zł. Oto jaskrawa ilustracja frazesu, że „Polska jest krajem rolniczym". Cóż to za „kraj rolniczy", który nietylko mąkę, lecz nawet jarzyny sprowadza z zagranicy, celem pokrycia swego niedoboru żywnościowego?!

POLSKI EKSPORT NA WSCHÓD

Bukareszt, 9 lipca (PAT). Z miarodajnych kół słychać, że rząd rumuński powziął uchwałę **rozbudowania celem umożliwienia lepszych stosunków gospodarczych z Polską portów naddunajskich i nad Morzem Czarnem,** mianowicie w Braile i Galacu. Mają być tam utworzone **polskie strefy wolne.** W ten sposób ma być ułatwiony **eksport polski na wschód,** co z drugiej strony wzmoże silniejszy ruch na kolejach rumuńskich i na dolnym Dunaju. Odnośne konferencje między Warszawą a Bukaresztem są już w toku.

EKSPORT NASZEGO WĘGLA ZAGRANICĘ

W dniu 6 bm. w zagłębiach węglowych Górnośląskim, Krakowskim i Dąbrowskim naładowano 1.471 wagonów węgla na eksport przez Gdańsk, Gdynię, oraz Tczew, Toruń i inne porty wiślane. Wynosi to razem 27.102 tonn, co w stosunku miesięcznym, licząc okrągło 25 tysięcy tonn dziennie, daje w sumie 750.000 tonn węgla, wywożonego w kierunku północnym.

UMOWY HANDLOWE Z CZECHAMI

Praga, 9 lipca. (AW) Jutro udają się do Warszawy przedstawiciele czechosłowackiego ministerstwa handlu dla ułożenia **formalności przy przeprowadzeniu umowy weterynaryjnej,** zawartej między Czechosłowacją a Polską. Konwencja ta ma wraz z umową handlową wejść w życie w sierpniu br.

PODATEK OD FILMÓW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 9 lipca. (AW) Ministerstwo przemysłu i handlu, oraz ministerstwo spraw zagranicznych przychyliło się do opinji związku właścicieli kin, **że podatek od filmów państw związanych z Polską umową nie może przekraczać wysokości opodatkowania filmów produkcji krajowej,** opodatkowanych od 10—50 proc., wobec czego magistrat będzie musiał **ustąpić,** wyrównując stawki opodatkowania dla obu rodzajów filmów. Porażka magistratu nie rozwiązuje jeszcze całokształtu zatargu kinowego.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA TARG DUNAJSKI

Od dn. 22 sierpnia do 2 września br. odbędzie się w Bratislavie (Preszburgu) Międzynarodowy Targ Dunajski. Miejski Urząd Targu Poznańskiego, będąc w stałych stosunkach z zarządem Międzynarodowego Targu Dunajskiego sprzedaje legitymacje, uprawniające do zniżek kolejowych dla wystawców i zwiedzających Targi Dunajskie. Ministerstwo kolei państwowych zarządziło w sprawie wyjazdu na wzmiankowane Targi Dunajskie co następuje: Osobom, udającym się czy to z Polski, czy też tranzytem przez Polskę na Międzynarodowy Targ Dunajski, który ma się odbyć w Bratislavie w dniach 23 sierpnia do 2 września rb. ministerstwo kolei w drodze wzajemności przyznaje następujące ulgi przejazdowe: 1) przejazd ulgowego na pociąg osobowy (punkt 1.) ceny biletu według taryfy klasy bezpośrednio niższej od tej, w której odbywa się podróż; 2) przejazd pociągami pośpiesznemi — za dopłatą do ceny biletu ulgowego na pocią osobowy (punkt 1.) ceny biletu dodatkowego na pociąg pośpieszny według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż. Ulgi powyższe stosowane będą na podstawie karty wstępu na Międzynarodowy Targ Dunajski w Bratislavie. Eksponaty zaś na Targ będą mogły korzystać z ulgi taryfowej, zapewniającej bezpłatny zwrotny przewóz na stację pierwotnego nadania niesprzedanych eksponatów pod warunkiem dopełnienia formalności przewidzianych postanowieniami o uldze powyższej. — Wszelkich informacji co do Międzynarodowych Targów Dunajskich udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42.

Debata konstytucyjna

Komisja nie przyjęła za podstawę dyskusji projektu rządowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lipca.

Na komisji konstytucyjnej odbyła się dzisiaj w dalszym ciągu rozprawa ogólna **nad projektem rewizji konstytucji.**

Pierwszy zabrał głos poseł **Dębski** (Piast), który oznajmił, iż klub jego **nie** obstaje przy własnym wniosku, dotyczącym reformy konstytucji i opowiada się zatem, **aby referat pos. Chacińskiego uczynić podstawą dyskusji.**

Następnie przemawiali posłowie: **Wrona** (Str. Chłop.), **Chrucki** (Ukr.), i **Dubanowicz** (monarchista), poczem zabrał głos

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MAKOWSKI

który utrzymywał, że rząd **nie zamierza ograniczać prawa budżetowania parlamentu,** wyrażał się przy tem żartobliwie, że posłowie nie mają czasu na kontakt z życiem.

Tow. **Lieberman:** I ministrowie powinni mieć pół roku na „stykanie się z życiem"!

Min. **Makowski:** To jest zachowane.

Tow. **Lieberman** (żartobliwie): Ale aby to było w konstytucji...

Min. **Makowski:** Nie potrzeba. Minister nigdy nie będzie 7 ani 5 lat...

Następnie przechodzi p. Makowski do sprawy rozwiązywania Sejmu i stwierdza, że sprawa ta **nie jest sporna.** Minister zaznacza dalej, że koncepcja rządu **jest inna niż koncepcja referenta.**

Co do prawa dekretów to rząd nie chce niczego innego, jak tego, co jest zawarte w konstytucji w art. 3 w związku z art. 4. Zresztą p. Makowski jest gotów zgodzić się na wyodrębnienie art. 5 w osobnej ustawie, ważne jest jedynie — zdaniem ministra — junctim między tym artykułem a resztą, ponieważ rząd jest zdania, **że uzyskanie pełnomocnictw jest warunkiem wyjścia z obecnego stanu.** —

Przemówienie tow. Czapińskiego

MIŁOSNY UŚCISK TRZECH PROFESORÓW

Zabiera głos tow. **Czapiński**, który oświadcza, że p. minister Makowski **wmawia w komisję, że projekty rządowe są niewinne.** Jednak ich reakcyjny charakter okazał się w tem, że tak skwapliwie przyłączyły się do nich **partje prawicowe.**

W tym miłosnym uścisku trzech profesorów Dubanowicza, Konopczyńskiego i Makowskiego musi coś tkwić. To nie jest tak niewinne, gdy przez pół otwarte drzwi wciskają się nieproszeni goście, instynkt mówi im, że **przedłożenia rządowe są osłabieniem wpływów ludowych a wzmocnieniem administracji.**

Następnie tow. Czapiński polemizuje z wywodami posła Dębskiego. W końcu tow. Czapiński stawia wniosek formalny, by komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad wnioskiem o zmianie art. 26 konstytucji i zaproponowała Sejmowi rozwiązanie się po załatwieniu art. 26.

Poseł **Stroński** popiera reakcyjne projekty rządu.

Następnie przemawia poseł Kroenig, (Zj. niem.), poseł **Chaciński, Schreiber** (koło żyd.), **Bagiński** (Wyzwolenie) i Birnbaum (koło żyd.).

STOSUNEK GŁOSÓW

Stosunek głosów na komisji jest następujący: ZLN — 8 głosów, Piast — 4, Stronnictwo Chłopskie — 4, ChD — 3, **PPS — 3**, Żydzi — 3, Wyzwolenie — 1, Niemcy — 1, Białorusini — 1, Ukraińcy — 1, Ch. N. — 2, NPR — 1.

W głosowaniu wniosek tow. **Czapińskiego upadł,** skupiając na sobie 9 głosów, — **upadł** również wniosek posła **Bagińskiego** o przejście do porządku nad wnioskami poselskiemi, **upadł** wreszcie wniosek posła **Schreibera** o wzięcie za podstawę projektu rządowego.

Poseł **Chaciński** proponuje do art. 4 konstytucji poprawkę, że uchwala się budżet nie na rok następny, ale **na następny rok budżetowy.**

Do art. 12 proponuje referent poprawkę zmieniającą granicę wieku **dla czynnego z 21 na 24 lat i do art. 13, dla biernego prawa wyborczego z 25 na 30 lat.**

Tow. Czapiński i tow. Lieberman **protestują energicznie przeciwko tym poprawkom,** protestują również posłowie Bagiński (Wyzwolenie) i Ilkow, za poprawkami wypowiada się poseł Błażejewicz [illegible].

W głosowaniu oddano **za** poprawkami 18 głosów, przeciw 12 głosów.

Następnie referował poseł Chaciński zmianę art. 21 **o ograniczeniu wolności poselskiej.**

Ostrą replikę dał mu tow. Lieberman.

Poseł Konopczyński (endek) wypowiada się za zmianą w myśl wywodów referenta. **W głosowaniu wszystkie reakcyjne poprawki do art. 21 zostały przyjęte, w myśl wywodów referenta.**

Komisja spraw zagranicznych

Warszawa, 9 lipca. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych tow. **Niedziałkowski** wystosował apel do przewodniczącego, by wezwał ministra spraw zagranicznych do wygłoszenia przed komisją ekspose o polityce zagranicznej.

Sprawa ordynacji gminnej

Ukończenie drugiego czytania projektu ustawy o gminie miejskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej zakończono II czytanie ustawy o gminie miejskiej.

W myśl propozycji tow. **Jaworowskiego** postanowiono by nadzór był wykonywany tak pod względem legalności, jak i celowości.

Na wniosek pos. Putka uchwalono ograniczyć nadzór w tym sensie, że **władzy nadzorczej nie przysługuje prawo zniewolenia gminy do podejmowania zadań, które nie leżą w obrębie gminy.**

Następnie uchwalono by wybór prezydentów miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania, Łodzi, Lublina i Bydgoszczy **zatwierdzał prezydent Rzplitej.**

Wybór prezydentów, względnie burmistrzów, miast wydzielonych i niewydzielonych z powiatów, lecz podlegających nadzorowi wydziałów wojewódzkich, **można zaczepić** umotywowanym sprzeciwem skierowanym do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W pozostałych miastach nie będzie instytucji zatwierdzania lub sprzeciwu.

W przyszły wtorek przystąpi komisja do omawiania projektu ustawy **o gminie wiejskiej.**

Polska polityka morska

Minister przemysłu i handlu o rozwoju Gdańska i Gdyni

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lipca.

Minister handlu i przemysłu E. Kwiatkowski udzielił prasie wywiadu w sprawie budowy portu w Gdyni. Minister stwierdził na wstępie, że Gdańsk położony u ujścia Wisły ma naturalne podstawy gospodarczej współpracy z Polską, to też **Gdańsk jest ściśle związany z powodzeniem ekonomicznem Polski** i odwrotnie, Rzeczpospolita, rozwijająca coraz intensywniej swe życie i swój eksport, **musi dbać o równomierny rozkwit i zdolność przeładowczą portów położonych na wybrzeżu polskiem i przy ujściu Wisły.**

Mogę więc zapewnić, — mówił minister — ze nie mamy zamiaru i nie widzimy żadnego celu z punktu widzenia naszych własnych interesów gospodarczych patrzeć z **niezadowoleniem** na dalszy rozwój portu gdańskiego. Przeciwnie sądzę, że Polsce o 30-miljonowej prawie ludności **nie wystarczą niebawem już dwa porty i będzie ona musiała szukać dalszej współpracy z innemi obcemi portami.**

Niemcy z podwójną ilością mieszkańców mają dużą ilość portów i jeden Hamburg posiada **dwukrotnie większą zdolność przewozową niż Gdańsk, Gdynia i Tczew razem wzięte.**

Obecna zdolność przewozowa naszych portów **wynosi około 7 miljonów tonn, a po zbudowaniu Gdyni i rozbudowie Gdańska w najlepszym razie zdolność przewozową Gdańska, Gdyni i Tczewa wynosić będzie w sumie 10 do 12 miljonów tonn,** a nie można zapominać, że nasze życie gospodarcze nie doszło jeszcze do zupełnego rozwoju i nasz obrót z zagranicą będzie się stale zwiększał. Widzimy z tego, że dla wszystkich naszych trzech portów roboty będzie dość.

Bliskość wszystkich trzech portów **nie może być przeszkodą do ich rozwoju,** przypominam tu port Hamburg, Altona, Cuxhafen, dalej Konstancę, Brailę, Galacz. Porty te leżą obok siebie a doskonale się rozwijają. Gdańsk i Gdynia muszą się rozwijać równomiernie. W związku z tem jest **rozbudowa dróg wodnych w Polsce, oraz naszych sieci kolejowych.**

Prace nad rozbrojeniem

Przeciw utajonym organizacjom wojskowym

Paryż, 9 lipca (PAT). Konferencja ambasadorów zebrała się z inicjatywy wojskowej komisji kontrolującej dla Austrji. Komisja sporządziła sprawozdanie o stanie rozbrojenia w Austrji. Zażądała ona od rządu austrjackiego szereg wyjaśnień, a gdy te były niewystarczające zaproponowała komisja przesłuchanie delegacji austrjackiej przez konferencję ambasadorów.

Komisja zarzuca Austrji, w szczególności tolerowanie organizacyj wojskowych wedle wzoru niemieckiego, niektóre z nich kierowane są przez Niemców. Ponadto zauważyła komisja, że w Austrji znajdują się znaczne zapasy pewnych towarów, które na wypadek wojny **mogłyby być natychmiast użyte, jak żelazo, miedź, zboże, nafta i kauczuk.** Zapasy te przekraczają znacznie normalne zapotrzebownaie handlowe Austrji. **Niemcy usiłowały zakupić te zapasy i temu właśnie przeszkodzić chce konferencja ambasadorów.**

Wojskowa komisja kontrolująca domaga się ponadto **kontroli nad niektóremi kolejami strategicznemi.** Konferencja ambasadorów zamianowała rzeczoznawców, którzy mają sporządzić w tej sprawie sprawozdania. **Podnoszą, że konferencja ambasadorów nie czyni rządowi austrjackiemu zarzutów.**

TELEGRAMY

DNI PRZYJĘCIA P. MINISTRA KOLEI

Warszawa, 9 lipca. Minister kolei inż. Romocki będzie przyjmował interesantów we wtorki i piątki, a nie jak dotychczas w środy i piątki o godz. 11—12 rano po zgłoszeniu się dnia poprzedniego u sekretarza.

NOWY WOJEWODA POLESKI

Warszawa, 9 lipca (AW). Wojewodą poleskim został p. starosta łuniniecki Krachelski. Nominacja ma być dziś przez prezydenta podpisana.

PRZED POROZUMIENIEM W SPRAWIE DŁUGÓW FRANCUSKICH

Paryż, 9 lipca (PAT). Według „Matina" porozumienie francusko-angielskie w sprawie długów jest już prawie zupełne. Wystarczy, by Caillaux przybył na parę godzin do Londynu dla zawarcia układu. Sposób uregulowania pierwszych wpłat jest nie mal równoznaczny z moratorjum. Uzyskano zabezpieczenia w sprawie klauzul ochronnych. Traktat ten będzie mógł służyć za podstawę dla uzyskania odpowiednio korzystnych warunków ze strony St. Zjednoczonych w formie wzajemnej deklaracji, dotyczącej interpretacji tekstów.

WIEC KOMUNISTYCZNY W PARYŻU

Paryż, 9 lipca (PAT). Odbył się tutaj w sali Wagram wiec komunistyczny dla protestu przeciw rzekomemu białemu terrorowi w Polsce. Poprzedzony on był przez szereg podobnych wieców przeciw represji politycznej w Bułgarji i Rumunji. Przemawiał na nim znany pisarz Barbusse. Przeważała wśród obecnych ilość cudzoziemców, wśród nich grupa robotników polskich, **którzy przy otwarciu wiecu odśpiewali Czerwony Sztandar.** Jeden z nich przemawiał po polsku i po francusku, powtarzając znane argumenty o **nadużyciach władz polskich przy represjach politycznych.** W zakończeniu przyjęta została rezolucja, wyrażająca **protest przeciw zachowaniu się władz polskich i żądająca amnestji dla więźniów politycznych.**

BÓJKA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM

Londyn, 9 lipca. (AW) W Izbie wyższej obrady nad przedłożeniem rządowym o 8 godzinnym dniu pracy miały przebieg **bardzo burzliwy.** Po ogłoszeniu udzielonej tej ustawie sankcji królewskiej, **niektórzy członkowie Izby niższej należącej do partji robotniczej, którzy się dostali do sali obrad wznosili okrzyki „hańba ta ustawa jest mordercza".** — Przy wydalaniu tych posłów przyszło do **formalnej bójki między jednym z konserwatywnych lordów a posłami partji robotniczej.** Policja parlamentarna przerwała wreszcie te zajścia.

CZAS PRACY W GÓRNICTWIE

Londyn, 9 lipca (PAT). W Izbie Lordów **przyjęto wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w kopalniach węgl. Natychmiast potem, projekt ten został odesłany królowi do zatwierdzenia, który go zatwierdził. Wobec tego ustawa ta z dniem dzisiejszym wchodzi w życie.**

STRATY Z POWODU STRAJKU

Londyn, 9 lipca (PAT). „Westminster Gazette" donosi, że angielskie straty z powodu strajku węglowego od dnia 1 maja br. wynoszą 800 miljonów funtów szterlingów.

DALSZA POMOC DLA GÓRNIKÓW ANGIELSK.

Moskwa, 9 lipca. (PAT) Rada Centralna Związków Zawodowych Unji Sowieckiej postanowiła przesłać dalsze 370.000 rubli angielskich związkom górniczym.

TWORZENIE NOWEGO RZĄDU W ESTONJI

Tallin, 9 lipca. (PAT) Przewodniczący zgromadzenia narodowego powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Teemantowi, należącemu do związku chłopskiego.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS I WYDZIAŁ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE zbiorą się na wspólne Posiedzenie **w sobotę dnia 10 bm. punktualnie o godz. 7-ej** wieczorem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawy bardzo pilne. Jako referenci przemawiać będą tow. sen. **Leon Misiołek** i tow. poseł **Zygmunt Żuławski.** — Obecność wszystkich członków niezbędna.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.
Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

BACZNOŚĆ ASESORZY SĄDU PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE! II wykład dra Józefa Rosenzweiga (jako ciąg dalszy) odbędzie się we wtorek 13 lipca o godz. 7 wieczorem w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, III piętro, oficyna na lewo. — Wzywamy was wszystkich asesorów i ich zastępców do gremjalnego udziału w tych systematpcznie urządzanych wykładach w każdy wtorek. Organizacje zawodowe, które wybierały asesorów, zechcą zachęcać asesorów swoich grup, aby na te wykłady regularnie wszyscy uczęszczali.

F. Kubanek. L. Feldman.

BACZNOŚĆ MURARZE! Ogólne zgromadzenie murarzy odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5. Upraszamy o liczny udział towarzyszów. **Zarząd.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się w sobotę dnia 10 lipca o godzinie 5'30 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Upraszamy o komplet. **Zarząd.**

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW WSZYSTKICH ZAKŁADÓW MIEJSKICH odbędzie się w sobotę, dnia 10 lipca o godzinie 6 wieczorem w sali Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: **Sprawozdanie z akcji o regulaminy i statuty emerytalne.** Referent tow. Dr. Józef Rosenzweig. Zarząd uprasza o punktualne przybycie.

STARANIEM TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę dnia 11 lipca 1926 r. **Wielki Festyn Ludowy** w ogrodzie p. Libana **w Borku Fałęckim,** połączony z tańcami przy dźwiękach orkiestry robotniczej; ponadto **R. K. S. Wolność:** produkcje ciężko atletyczne i gimnastyczne. Wymarsz z Domu Robotniczego, plac Serkowskiego 7 w Podgórzu z orkiestrą o godz. 2'30 popołudniu z Placu św. Ducha autobusem Kraków—Swoszowice oraz tramwajem Nr. 6. Powrót o godzinie 9 z muzyką i lampjonami. Wstęp 1 zł., dzieci 50 groszy.

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy i pokostników grupy III. i IV. wspólne odbędzie się **w poniedziałek dnia 12 lipca** w sali przy ul. Dunajewskiego L. 5 II. p. **początek punktualnie o godz. 7 wiecz.** Sprway bardzo ważne. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

CZYTELNIA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, zaopatrzona w dzienniki, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godziny 6—8 wiecz., w niedziele od godz. 9.30—1-ej przedpoł. Korzystać z niej mogą bezpłatnie członkowie Org politycznej i Org. zawodowych.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Niedojrzały owoc" (premjera).
Niedziela: „Niedojrzały owoc".
Poniedziałek: „Niedojrzały owoc".

TEATR BAGATELA

Sobota: Rewja „Rączka w rączkę".

TEATR NOWOŚCI

Sobota: „Lewa żona".

KINOTEATRY

Nowości: „Dwóch włóczęgów z Prateru" — oraz „The kid Brzdąc".
Promień: „Córka Napoleona".
Reduta: „Cud nad Wisłą" ze Smosarską, Jaraczem Tenczyńską, Rapackim i Gasińskim.
Sztuka: „Z tajników duszy kobiecej".
Uciecha: „Antena miłości".
Wanda: „Szał Jazzbandu".
Warszawa: „Rabbi z Kuan Fu — król Makombe", 3 i 4 serja „Władczyni świata".

Ruch kolejarski

ZJAZD DELEGATÓW SEKCJI MECH. ZZK OKR. KRAKOWSKIEGO

odbędzie się w Krakowie w Domu ZZK (ul. Warszawska 15/17) w dniu 18 lipca 1926 o godzinie 9 rano z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ust. Sekcji Okręgowej; 2) Wybór Sekcji Okręgowej Mech.; 3) Sprawa premij i 4) Wnioski. Ze względu na ważność spraw wzywa się wszystkie Sekcje Mech. w Okręgu krakowskim do wysłania delegatów w stosunku 1 na 300 mniej liczne Sekcje wysyłają po 1 delegacie.

Zarząd Sekcji Okręgowej Mech. ZZK
Okręg Kraków

— o o o —

DZIEDZICE. W dniu 1 lipca odbyło się zebranie kolejarzy w Dziedzicach, na którym zdał sprawozdanie z działalności organizacji ZZK kol. Mastek, członek wydziału wykonawczego, przedstawiając zebranym równocześnie obecną sytuację polityczno-gospodarczą w kraju. Po referacie wywiązała się dyskusja, w wyniku której uchwalono następującą rezolucję, domagającą się: uruchomienia mnożnej według wzrostu drożyzny, uchwalenia ustawy emerytalnej dla nieetatowych, pragmatyki służbowej, rozpoczęcia przez rząd walki z drożyzną, konfiskaty majątków dorobkiewiczom, ściągnięcia zaległych podatków z klas posiadających, rozwiązania Sejmu i Senatu, przeprowadzenia jaknajrychlejszego nowych wyborów, uchwalono protest przeciwko stosowanej redukcji rzeczowej, przeciwko obniżkom ubocznych zarobków jak kilometro-godzinowego i premji oraz przeciwko łamaniu turnusów służbowych w służbie konduktorskiej, ruchowej i w trakcji. Uchwalono ciałom związkowym ZZK pełne wotum ufności, wzywając do dalszej energicznej obrony, oświadczając gotowość poparcia każdej wskazanej akcji. Uchwalono wezwać wszystkich kolegów, pozostających z nieświadomości we wrogich szeregach PZK do wstąpienia w szeregi ZZK, celem skuteczniejszej obrony słusznych postulatów. Menerom PZK i ZZP uchwalono za dokonaną zdradę w wypadkach majowych pogardę.

BIELSKO. Na zgromadzeniu pracowników kolejowych, odbytem w dniu 27 czerwca 1926 r. w Domu Robotniczym w Bielsku, uchwalono następującą rezolucję: 1) Zgromadzeni domagają się: a) zniesienia ograniczenia dni pracy w dziale drogowym, trakcji i mechanicznym, b) zniesienia zakazu awansów aż do odwołania; 2) Domagają się przywrócenia mnożnej ruchomej do uposażeń, oraz przywrócenia dodatku kresowego dla dzielnicy śląskiej do wysokości pobieranej w grudniu 1925 roku; 3) Domagają się od rządu wydania pragmatyki służbowej, ustawy emerytalnej dla pracowników nie etatowych oraz wykonania ustawy o kasach chorych względem pracowników kolejowych; 4) Domagają się zniesienia premji za przetaczanie, z której korzystają osobniki, nic wspólnego z przetaczaniem nie mający, a którzy lwią część tych premij pobierają, a przyznanie stałego ryczałtu za przetaczanie; 5) Domagają się przyznania dodatków nocnych dla tych wszystkich pracowników, którzy w porze nocnej wykonywują służbę; 6) Ścisłego przestrzegania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, skasowania nakazu pracy w magazynach towarowych w niedzielę, która ma trwać w te dni około 8 godzin w zamian za co ofiarowuje administracja wolny dzień w poniedziałki, zniesienia przymusowych bezpłatnych urlopów; 7) Wyrażają WW ZZK oraz ZPPS całkowite uznanie za ich dotychczasową działalność dla dobra kolejarzy; 8) Zgromadzeni wzywają wszystkich pracowników kolejowych do łączenia się w ZZK, który jedynie jako najsilniejsza organizacja zawodowa daje gwarancje, że uzyskane prawa utrzymane a stawiane postulaty spełnione zostaną; 9) Zgromadzeni wyrażają współczucie dla prezesa ZZK posła Kuryłowicza z powodu choroby i życzą mu najszybszego powrotu do zdrowia i do podjęcia dalszych walk dla dobra kolejarzy.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.
	[illegible]	[illegible]	3 17	[illegible]	—	[illegible]	7·12	[illegible]	P 4·12	[illegible]	11·35	[illegible]	[illegible]
Piotrowic	4 15		7·30		[illegible]		9·27		8·20		19·29		[illegible]
Bielska	6 55		10·21		[illegible]		11·46		11·20		23·20		[illegible]
Cieszyna	9 40		12 52		[illegible]		15·28		16 13		—		[illegible]
[illegible]	14 20		17·55		[illegible]		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17 50		20 52		[illegible]		22·30		P 22·52		[illegible]		[illegible]
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—	[illegible]	P 8 35	[illegible]	7·28	[illegible]	[illegible]
	Z 7·15		[illegible]		[illegible]		—		—		—		[illegible]
	Z 9 30		10·31		—		[illegible]		19·35		18 23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		[illegible]		—		—		—
	Z 13·30		14 38		16·15		—		[illegible]		[illegible]		[illegible]
Katowic	P 14 10		14 57		16 15		—		[illegible]		[illegible]		[illegible]
Dęblina	16 20		17 35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17 30		18·15		P 18·16		P [illegible]		—		—		—
Warszawy	Z 19 05		20 13		P 21·40		—		—		—		[illegible]
Poznania	Z 19 20		20 30		22·21		—		[illegible]		[illegible]		—
	P 19 55		20·40		P 21·40		P [illegible]		—		—		—
	21·40		22 43		[illegible]		P [illegible]		—		—		—
	23·55		0·43		[illegible]		—		[illegible]		[illegible]		[illegible]
	PS 22·20		23 05		[illegible]		P [illegible]		—		[illegible]		—
	P 2·20	[illegible]	P 3·27	[illegible]	[illegible]	[illegible]	P [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	P 9·07	[illegible]	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9 07		—
	P 6·40		P 7·48		[illegible]		[illegible]		P [illegible]		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		[illegible]		[illegible]		[illegible]		—		—
Rzeszowa	11 10		13·09		—		—		—		[illegible]		19·25
Lwowa	11·40		13·45		[illegible]		16 11		[illegible]		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13 56		20·43		15 15		P [illegible]		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		18·32		—		—		[illegible]
Zagórza	20·02		22 03		2 45		—		—		[illegible]		[illegible]
	20·50		22·42		—		[illegible]		[illegible]		[illegible]		—
	22·30		0·20		—		—		—		[illegible]		[illegible]
	23·20		1·26		[illegible]		[illegible]		[illegible]		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.	Przesiadka w	Godz.
	P 2·35	[illegible]	P 7·25	[illegible]	S 5·48	[illegible]	7·28	[illegible]	—	[illegible]	—
Suchej	P § 8 05		P 12·40		S 11·03		11·13		[illegible]		—
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13 30		20.20		18 01		16·03		[illegible]		20·56
Nowego Sącza	19 10		—		S 23·42		22 22		—		S 2·27
	23·35		[illegible]		2·02		4 06		—		6 50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § [illegible] [illegible]	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20 08	Wieliczki	9·06 13·50 20 15	Niepołomic	— [illegible] [illegible]

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9 03, 10·37, 15·15, 19 00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5 54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2 08, 5 05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7 30, 9 00, 13 40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6 27, 15 52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15 02, S 20·35, 22·59.
Wieliczki 7 10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19 26.
Niepołomic 8·10, 16 55.
Kocmyrzowa 6 25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0 10, 5 25, 6 38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05 17·22, 18 35, 20 45, P 22·00, PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, [illegible] w dniach roboczych do Słotwiny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).